TYGODNIK
WILEŃSKI

Nr 47.

Dnia 8. Października 1816 roku. v. s.

WINULSKA SŁAWIANSZCZYZNA

Z Geografa Bawarskiégo.

1. W obszérnym dziele swojim *histoire ancienne des peuples de l' Europe, Paris*, 1772. (Lib. XI. Cap. 10. T. XI. p. 145.-149.) hrabia Buat umieścił, czyli całkowity, czyli cząstkowy wyciąg, wyliczénia ludów w Sławiańszczyźnie z rękopismu w książnicy elektorskiéj pod ów czas najdującégo się, dając o nim następującą wiadomość. = " Chowany jest w książnicy elektorskiéj Bawarskiéj rękopism in 4to. zdajesię że był pisany w X. wieku, a zawiérający: księgę Firmika o astrologji, przedmowę o astronomji czyli astrologji Aratusa, inné uwiadomiénié w tymże przedmiocie w sposobie przedmowy, ułamek fenomenów Arata przekładany na łacińskié przez Germanika, traktat o położéniu niebios, elementa Euklidesa we

dwu księgach przekładané przez Boecjusza, za którym wraz na przeciwnéj stronie listu (karty) i na liście następnym który biało pozostawáł, tenże przepisywacz, (ile to się zda je,) który pisał księgi Boecjusza, dołączył ułamek jakiégoś starégo geografa, którégo otó jest słówny przekład prócz kilku niedoczytanych wyrazów. „ — Ułamek ten Ján hrabia Potocki w swym dziéle *Fragments historiques et géographiques.* (Lib. XXXIV. cap. 4. T. II. p. 281.) powtórzył. Dlá obudwu hrabiów ułamek ten nie wielkiégo był użytku. Z sześciudziesiąt prawie nazwisk wymieniających ludy między Dunajem a morzem Baltickim będących, większa część dosyć łacno objaśnić się daje i ściąga się do Słáwiańszczyzny Elbie i Odrze okolicznéj, inne zaś należącé do krajin wschodniéjszych i południowszych, dotąd mi wyrozumieć się nie dały. — Jak zaś rzecz stoji względem tych imion które dają się łacniéy na krajobrazach mieścić, w niniéjszym pisemku pokrótce zdam sprawę. (*)

2. Prócz Nestora, w wiekach X. XI. XII. o narodách Słáwiańskich tylko Grecy i Niemcy pisali, a w pismach ich nazwiska

(*) Dwa krajobrazy do pisma w tym tygodniku będącégo, *o zdobyczach Bolesława Wielkiego*, dołączoné, równieź służą do tego pisemka, do jego objaśnienia i ułatwiénia w jego zrozumieniu.

narodów rozmaitégo przekształcénia a nie raz dziwnégo zepsucja doświadczyły. Z trudnością częstokroć przychodzi rozpoznać właściwé narodów imiona, mianowicie przy niestateczności ortografji i różnych dialektów Niemieckich między pisarzami, choćby oni po łacinie pisali. Owóż, częściéj i dokładniéj o Sławjańszczyźnie wzmiankujący są: Hormesta Alfreda z podróży Ohthera i Wlfstana w wieku X. w języku Anglosaxońskim, Ditmar, Adam Bremeński, Helmold i kronikarze Frankońscy i Niemieccy w języku łacińskim. O prawdzie téj rozmaitości, i trudnościach ztąd wynikających, łacno się przekonamy, skoro na jeden i drugi przykład spójrzymy.

z HORMESTY

w Anglosaxońskim.

And be northan him is Apdrede: and east north wylte de man Aefeldan haet. And be eastan him is Vinedaland de man haet Syssyle. And east sud ofer summe dael Maroaro, and hi Maroaro habbath be vestan him Thyringas and Behemas and Baegthvare halle. . . . . And be east an Maroaro is Visle land. . . . . And be nordan (Dalomensan) sindon Surpe, and be vestan him sindon Sysele. . . . . i tak daléj.

w Polskim.

A w północy tam są Obotrici: a wschodnio północnie las który Aefeldan zwą. A na wschodzie tam iest Vinidów krai który zwą Siusiłów. A wschodnio południowo w znacznej odległości Morawy, a te Morawy mają na zachodzie tam Turyngów i Bohemów i Bawarii połowinę. . . . . A na wschód Moraw iest Wislanski kraj. . A na północ (Daleminców) są Syrbi, a na zachód im są Siusili.

ADAM.

Populi igitur Slavorum sunt multi, quorum primi ab occidente confines Transalbianis sunt

HELMOLD.

Inde transitur, fluvius Trauena, in nostram Wagirensem provinciam. Ciuitas huius pro-

Waigri, eorum civitas Aldenburg maritima. Deinde sequuntur Obodriti, qui altero nomine Reregi vocantur, et civitas eorum Magnopolis. Item versus nos Polabingi, quorum civitas Racisburg, ultra quos Lingones sunt et Warnahi. Mox habitant Chizzini et Circipani, quos a Tholesantibus et Retharis, fluvius Panis separat, et civitas Dimine. Ibi est terminus Hammaburgensis parochiae. Sunt et alii Slauorum populi qui inter Albiam et Odderam degunt, sicut Heueldi, qui juxta Haliolam fluvium et Doxani, Liubuzzi, Wilini, et Stoderani cum multis aliis. Inter quos medii et potentissimi omnium sunt Retharii, ciuitas eorum vulgatissima Rethre, sedes idololatriae.

vinciae quondam fuit Aldenburg maritima. Hos sequuntur Obotriti, civitas illorum Mikelinburk. Inde versus nos, Polabi, civitas eorum Racisburg. Vltra ilos sunt Linguones, et Warnaui. Deinde venitur ad Circipanos et Kyzinos, quos a Tholenzis et Rederis separat flumen Panis; et civitas Dimine.

Sunt et alii Slauorum populi qui inter Albiam et Oderam degunt, longoque sinu ad austrum protenduntur, sicut Heruli, vel Heueldi, qui sunt iuxta Habolam fluuium et Doxam, Leubuzi et Wilini, Stoderani, cum multis aliis. Post Odere igitur lenem meatum et varios Pomeranorum populos, ad occidentalem plagam occurrit Winulorum prouincia, eorum qui Tholenzi siue Redarii dicuntur. Ciuitas eorum vulgatissima Rethre, sedes idololatriae. (*)

3 Oczywiście, że ułamek wspomniony geografa Bawarskiégo musi być wielu prze-

---

(*) Ktokolwiek Krytycznym okiem rozpatruie się w Helmołdzie, uderzy go od razu, iż Adama Bremeńskiégo, gdzie może wypisuie. Tak też i co do wyliczénia narodów Sławiańskich, Adama z oka nie spuścił. Zachował iego wyrazy i spóyniki ich wyliczenia, tylko że periody brał od dołu, które tu porównywaiąc z textem Adama do porządku przywracamy. Przez wspomniony iednak porządek wypisu Helmolda, iak się przewrotnie Adama opisy wydaią, łacno się domyślić. Tak naprzykład. Vltra illos sunt Linguones w ciągu Helmoldowego textu wypadá po Tholenzach i Redarach, Wilzach Lutikach; kiedy w Adamowym iest po Obotritach i Połabach. — W wypisywaczach kronikarzach podobnych mięszaniu niemało.

istoczeń w nazwiskach pełen. Zależą oné, nie od sámégo złégo wyczytania, nie od sámégo podobieństwa postaci głosek, gdy łacno u, za n; n, za u; brane być może, gdy w pisaniu iu, in, ni, ui, m; uu, nn, im, mi, ini, iui; głoski: i, n, u, m, różnie między sobą przewracané; ale więcéy jeszcze przez wymawianié, w którym b, p; b, w; u, w; f, w; k, ch; k, c; s, z; s, ss; s, d; d, t; d, th; c, z; c, tz; c, k; z, t; są jedné na drugié przemiéniané, a ztąd, jedne za drugie czytané być mają, żeby prawdziwégo dójść nazwiska. — th, prawie wszędzie znaczy d; z, często c; (np: Tholenzi, czytać należy Dołeńcy) głoska i często dlá oznaczénia miękkości spółgłoski przykładana, mianowicie po l: (np: Liubni, má się czytać Lubni, a nie Łubni). Zależą jeszcze przeistaczania nazwisk, nie raz od ich zakończeń, gdy te nader się rozmaicie ukazują. Wiadomo że w każdym języku, narodowych nazwisk nie jedno jest zakończénié; że często, jedné za drugiémi przykładane, nazwisko narodów rozciągléyszym czynią (np: Angli, Angielczykowie). Co do narodów Sławiańskich, mianowicie tych które między Elbą i Odrą są znajomé, wielka ich część jest, co w średnich wieków kronikach, zakończénia mają proste, bez dodatkowé, np: Redari, Reregi, Leubusi, Sprewi, Nici, Warini, Lini, i tym podobné, kiedy wiele ich bez zakończéń dodat-

kowych ani się ukazują, albo nawet z rozmaitémi są łączoné. Pospolicie w Sławiańskich zakończénia są na: — 1.) ni, czyli ńe, ń; — 2.) cy, albo ki, czyli ci, zi, ti, tzi, di, si; — 3.) wi; — 4.) lani; — nadto 5.) łączonym sposobem: n' ni, n' ci, c' ni, s' ni, w' ci, c' wi, c' ci, s' si, n' wi, w' ni, s' s' ni, c' n' ci, i tak daléy. Te zakończénia są właściwie Sławiańskie od Niemców powtarzané. Oprócz których Niemcy używają i swojich, co widać na wielu ludach bliższych morza Baltickiégo, którym dodają zakończénia: ingi, land. Na co wszystko przytoczmy przykłady.

1.) Z zakończéniem na ń, są najokwitszé: Doxa-ni, Kici-ni, Milza-ni, Uchrani, Stodera-ni, Woli-ni Rugja-ni, Brisa-ni, Pomorza-ni, Slesa-ni, Pola-ni, Wisla-ni, Pozna-ni, Scicja-ni, Nise-ni, Luca-ni.

2.) Zakończénié na cy, ki, jest pewny rodzaj zdrobniałości, z tąd Polani, są Polacy, Polaki, (także Prusaki, Rusaki, Litwaki,). Co do narodów około których zpowodu geografa Bawarskiégo chodzimy, daje się to zakończénié licznie dostrzegać w rozmaitych literach: c, z, s, d, t, z różności ortografji pochodzących, które wszakże żywym głosem, nie inaczéj czytáćeśmy powinni jak cy, ty, (albo ki,). Przykłady są: Obotri-ti, Dalemin-ci, Chuti-ci,

Tholen-zi, Golesi-ci, Fresi-ti, Dede-si, Nici-ci, Luti-Luzi-, Ludi-si-, -ci, -zi.

3.) Sara-wi, Warna-wi, Milza-wi.

4.) Luko-lani, Derew-lani.

5.) Sile-nsi, Woły-ńańi, -ńey, Milzi-enti, Tholos-anti, More-cini, -cani, Łęczy-cani, Dedo-seni, -sisi, Drebo-wani, Sara-wici, Drego-wici; tudzież z protrójnym zakończéniem: Welu-ncani, Besu-ncani, Dedo-sazani, Lici-caniki, Łęczy-canicy.

Co do cudzoziemskich zakończéń, są przykłady: Polab-ingi, Zemeld-ingi, Wened-land, Pulina-land, Wisle-land.

4. Z tak wyrażonych nazwisk, przez niepilność pisarzy, nié mających dostatecznie wskazanégo położénia swégo, zostawá nie raz badacz w niepewności gdzieby je miescił, ile gdy jedneż nazwiska po różnych stronach, różnie w sámym wymáwianiu nakłonioné, różnie rozmaitą ortografją wypisané, podobne się ukazują. — W takim zbiegu, ułamek ów geografa Bawarskiégo, prawie gołe, bez opisów, licząc nazwiska, wiele trudności przynosi. — Właśnie téż między Sláwiańskiémi ludami jednostajności nazwisk po różnych stronach ukazują się. Niewspominając różnych ludów Kroackich i Serbskich; są Polanie koło Poznania i koło Kijowa; są Dalmińcy nad Elbą i Dalmaci nad Adrją; Wilini przy ujściu Odry, i przy Berlinie, koło Bugu i Hory-

nia; Obotrici przy Baltiku i Dunaju; Stoderani nad Hawelą i w Austrji wyższéj; Doleńcy koło Peny i w dolnéj Karnjoli i wiele tym podobnych; Łuczanie są w Czechach, na północ Pilicy, nad Styrem, być może iż Lutici nad Peną w nazwisku swym są Łuczanami, a może i Luzici są także Łuczanami. — Mnogość nazwisk Sławiańskich w starodawnych kronikach powtarzanych, przez wspomnioną niepewność czytania, a odmienne tych wieków wymáwianié, sprawują nowé trudności w oznaczéniu im miéjsc właściwych, mianowicie gdy pospolicie nawet nazwiska te czasem zatarté ustąpiły innym, dziś łepiéj piśmiennému światu świadomym, starodawné ledwie się nie kiedy głucho na miéjscu w pospólstwie utrzymując. Żeby więc położenia tych miéjsc dokładnie wskazać, najszczęśliwszym będzie badacz, jeśli dopadnie dokładnych, czyli to w kronikach, czyli w dokumentach, z wieków dawnych op[illegible]ów, któréby należycie miéjscé oznaczały; jeśli przytym pozostające miéjscowé nazwiska, podobieństwem lub tożsamością przypominają starodawné. — To jednak jedno z drugim jest powiązané, bo wspomnioné w Sławiańszczyźnie, jednychże nazwisk po różnych miéjscach powtarzanié, gdyby się tylko jednostajności nazwisk trzymano, może wpędzać w błędné wywiązki, jeśli te nie będą dość mocno dobrym okoliczności nazwi-

sku towarzyszących przystosowaniem podparté.

(Ciąg dalszy później.)

POCZĄTEK NIEPODLEGŁOSCI POŁUDNIOWEY AMERYKI.

(Dokończenie).

Szlachetny wiernych Hiszpanów sposób myślenia, okazał się przy téy okoliczności we wszystkich osadach, z nadzwyczayną energią i zgodnością, przed którą rewolucyoniści drżeć musieli byli. Przeto i Gabinet Angielski pod czas zdobycia *Buenos-Ayres*, zalecił dowodzcom lądowéy i morskiéy swéy siły niczego nie źmieniać w obecnym kształcie Administracyi rządowéy; a tylko jedynie i szczególnie w aktach publicznych; miasto tytułu Jego Królewskiéy Katolickiéy Mości; używać tytułu Nayjaśnieyszego Króla Brytanii Wielkiéy.

Znany proces Generała *Whiteloke*, nowy ukazał dowod, jak mały uczynił w Ameryce postęp duch rewolucyyny. Rzeczony Generał oświadczył się, że partya Demokratów, czyli niepodległych w *Buenos-Ayres*, zdawała mu się bydź złożoną z osób nieprzezornych, bez obyczajów i zdolności. Anglicy też przekonali się, że kupcy w *Buenos-Ayres*, którzy prócz tego już zniechęceni byli ku przybyłym z Europy Urzę-

dnikom Angielskim, większą jeszcze pałali nienawiścią przeciw bliższemu związkowi z narodem, który za bałwochwalczy i za nieprzyjazny dla Hiszpanii uważali.

Tylko straszliwa *Bajońska* Katastrofa, i nadzwyczayne zaszłe po niéy zawikłanie wypadków; mogły naprzekor sposobowi myślenia Hiszpanów Amerykańskich sprawić przemijające i cząstkowe oderwanie się osad od Hiszpanii. Gdy za piérwszą odebraną o uwięzieniu *Ferdynanda* VII. wiadomością; powstało z *Kondilleras* w Chili aż do brzegów *Mississipi* mocne szemranie; natychmiast wszędzie *Kabildy*, czyli urzęda Municypalne zamieniły się w *Junty*, na wzór Hiszpanii Europeyskiéy. Wszędzie wierny lud, przychylne duchowieństwo, i zacna Szlachta; niosły za sprawę Króla swe modły, swóy majątek i oręż; lecz też i wszędzie ci gorliwi i nikomu niedowierzający Rojaliści czuyną mieli baczność na tych urzędników stanu, którzy byli w podeyrzeniu, że są w porozumieniu z Uzurpatorem; z podeyrzenia przyszło do rzeczy; i pospólstwo opanowało osobę Wice-Króla *Mexyku*, który iako przychylny *Józefowi* był oskarżonym. W wielu też Prowincyach władza Kapitanów jeneralnych zawieszoną została przez Junty.

Nadzwyczayna powszechnégo zgromadzenia Kortezów i Regencyi w *Kadyxie* w postępowaniu nieprzezorność; zwróciła

przedziwny sposób myślenia, którym Ameryka była ożywioną, przeciwko interesowi Monarchii. Odjęcie Juntom Amerykańskim władzy, którą używały Junty Prowincyi Europeyskich. Dumne rozkazy, i samowolni Prokonsulowie wysyłani do Ameryki w chwili, kiedy przywłaściciel w wałach jedynego tylko *Kadyxu* ścieśnił wolność Hiszpanów; nieprzyznawanie naprzód Amerykanóm prawa, reprezentacyi narodu w powszechnym deputowanych zgromadzeniu, a potém nadanie takowego prawa z rozmaitém ograniczeniem; żądanie co moment pieniężnego wsparcia od tych; których przez podobne szaleństwa już zniechęcono. — O to jest krótki rys postępowania Junty i Kortezów względem Ameryki.

Wiadomo, że Kortezi wszystkie dekreta swoje zdobili przywłaszczoném imieniem *Ferdynanda VII*; takowa okoliczność posłużyła przyjaciołom niepodległości za pozór do wznowienia swych intryg. Gdy wszystkie w Ameryce Stany pragnęły jedynie tylko uwolnić się od jarzma zgromadzonych *w Kadyxie* reprezentantów, doprowadzili je powoli rewolucioniści do tego, żeby się Króla wyrzekły, którego niewolę za nieskończoną bydź mienili, i oyczystéy ziemi wyprzysięgły, która wedle ich zapewnienia, wiekuiście dostała się pod jarżmo obce. Piérwszą przysięgą, którą wykonał w dniu 2 Maja roku 1811 Kongres w *Venezuela*.

zgromadzony; zobowiązali się jeszcze członkowie onego. „ Obstawać za prawami *Ferdynanda VII.* przeciwko Francyi, utrzymać w prowincyi pierwiastkowie zaprowadzony kształt Administracyi rządowéy, „ i bronić religii Katolickiéy, oraz świętych onéy tajemnic.„ W drugiéy przysiędze wykonanéy w roku 1812. była tylko mowa o wolności i równości; jednak z uszanowaniem wspominano jeszcze o religii. Tylko w *Buenos Ayres*, w *Karakuas* i w *Kartagienie*, odniosły wyobrażenia rewolucyine zupełne zwycięztwo. Całe Państwo *Peru* i większa część *Mexyku*, chociaż nic niechciały wiedzieć o Kortezach, nie przestały jednak uznawać Króla. Kongress w *Santa-Fé* czyli w *Nowey Grenadzie*, długo rządził imieniem *Ferdynanda*; chociaż wszelkie wypowiedział Kortezóm posłuszeństwo. Panowanie *Mirandy*; który po powrócie swoim do *Karakuas*, kierował Rzeczą-pospolitą w *Venezuela*; wkrótce przez powstanie Rojalistów, wzięło swóy koniec; którym dopomogło zaszłe w tenczas trzęsienie ziemi, a co było uważaném od pospólstwa, jako dowód zagniewanego Nieba. Jednak gdy Rojaliści powtórnie zostali napadnięci, popełnili ten błąd, iż uzbroili wszystkich niewolników, którzy odtąd mordują wszystkich jednéy i drugiéy partyi białych. Niektórzy Generałowie chcąc z powszechney korzystać trwogi, zo-

stali dowodzcami rabusiów włócząc się po spustoszałych i opuszczonych krajach. Insurgenci w *Karakuas* i w *Kartagienie*, chociaż wśpierani przez hufiec awanturników Amerykańskich; tak jednak byli słabemi, że się małemu Europeyskiemu korpusowi oprzéć niezdołali. *Buenos Ayres* tylko dla położenia swego i odległości mieysca, dotąd od podobnegoż uniknęło losu.

To tak nędzne i nieszczęśliwe osad Hiszpańskich powstanie, nie jest więc żadném dobrowolném oburzeniem się umysłów przeciwko osobie lub powadze Monarchy, lecz tylko mimowolném oderwaniem się massy Rojalistów, która uyrzawszy się odłączoną od Oyczystey ziemi przez nadzwyczayne wypadki i nieszczęścia, nie zewszystkiém jéy znane; stała się igraszką oraz ofiarą kilku chciwych panowania dowódzców, i która spodziewała się rząd prawy, który poczytywała za zburzony; zastąpić przez inny obrót rzeczy. Teraz, gdy nowym cudem, znowu przywrócony został rząd prawy; postanowili przewodnicy powstania, którzy już raz zakosztowali słodyczy panowiania korzystać z odległości miéysca i z trudney kommunikacyi, aby tém przeciągnąć panowanie swoje, lub zabeśpieczyć osobiste korzyści, lub też nareście aby dłużey domierzać rabunków. Ameryka Hiszpańska nie jest więc w stanie buntu, i niedąży do tego, aby się oderwać od ziemi

oyczystéy. Gdyby przez mądre do mieyscowości zastosowane urządzenia, zaspokojono nowe odległych tych ludów potrzeby; Monarchija Hiszpańska, mogłaby z pomnożeniem moralnéy i politycznéy siły, wydobydź się z teraźnieyszego stanu przesilenia.

Andrzey Klimaszewski.

WIERSZ
DO
Nayjaśnieyszego ALEXANDRA I. Cesarza Wszech Rossyy, Króla Polskiego, kraje swoje odwiedzającego.

Napisany przez JX. Kopczyńskiego w Łacińskim języku, a na oyczysty wyłożony przez Józefa Dyonizego Minasowicza.

Sławny Rossyian Władco, Lechów Królu sławny!
Chceszże bydź większym jeszcze, jak ów Jowisz dawny?
On rządził światem, Olimp zasiadłszy wysoki;
Ty rządzisz niestrudzone wodząc wszędzie kroki.
On ziemskie zdawał losy Bóstw służebnych pieczy;
A Ty wszystkich doglądasz własném okiem rzeczy.
Nie dziw, że Twe oblicze, iako niegdyś *Turna*,
Uderza, i wiek złoty powraca *Saturna.*
Lechiia, owe nędzne ztratowane ciało,
Co się Twoiey, Cesarzu, opiece dostało,
Jak dziś nowém tchnie życiem, iak się w górę wznosi,
Ozdobnieysza Ci postać tego miasta głosi.

Już, widok pustych gmachów, przed czasy ponury,
Ustąpił, i złocisto zaiaśniały mury.
Dziś wesoł obywatel, przedtém w kir żałobny
Przybrany, wyschły, chromy, do cienia podobny.
Są prawa, czuwa *Temis*, przemysł się podnosi,
J giermański przychodzień o chleb polski prosi.
Dziś licznieysze zastępy, groźne w *Marsa* dziele,
Obywatelom swoim są obywatele.
A za Twoiém staraniem, na łonie pokoiu,
Niestrudzony *Konstanty* mamy obraz boiu.
Spiżową dla Rossyi iest Lechiia ścianą,
Bramą, Achillesowym mężem opasaną.
Lecz boie dziś nie trwożą, przez nie pokóy mamy,
Odeprą napastnika te żelazne bramy;
J choćbyś Nemeyskiego spuścił lwa ze skały,
Progi te Dagonową śmierćby mu zadały.
Któż, pytacie, tę postać dał rzeczom zmienioną?
Poznaycie ALEXANDRA dłoń błogosławioną!
Duch to Jego całemu ciału życie daie,
Działa wszędzie i zawsze, nigdy nie ustaie.
Już Szwecji i Lechii część z Państwem złączona
Czuie duch ALEXANDRA w głębi swego łona.
Niech reszta — ziemia Sławian niech cała przybędzie;
Działać duch ALEXANDRA nie przestanie wszędzie.
Niechże gnuśnych *Epikur* Jowiszów przechwala!
Nie Jowisza to postać, lecz *Sardanapala*.
Nie taki złote słońce przykład Królom dawa,
Słońce co wszystko żywi, nigdy nie ustawa.
Wieczystym ALEXANDER śladem idzie słońca,
Życiem darząc swe ziemie od końca do końca.
Jdź Królu, gdzie Cię Bozkie wzywaią wyrocznie,
Ale choć chwilę u nas niech Twa stopa spocznie!
Wszakże i te, co ziemię przezieraią gońce
Na prośby *Jozuego* zatrzymało słońce.

Lecz iakież było iego, a Twoie spocznienie!
Tyś życie przyniósł, tamto przyniosło zniszczenie;
Przezeń Judzkie *Gabaon* odebrało plemię,
Ty imię Lecha dawne, dawną wracasz ziemię.
Jakież Ci złożém dzięki za dobrodzieystw tyle?
Dzięki Ciebie nieść godne, to nie w naszey sile.
Tobie żadnych nie trzeba, więc życzenia mamy;
W życzeniach więcey może, iak w darach Ci damy.
Obyć Niebo potomka zesłało łaskawe,
Coby z Oycowskiey dłoni przeiął rządy prawe,
Twóy duch światu powrócił, iżby iego chwała,
Przeszła chwałę Jowiszów, a Twoiey zrównała.

ANAKREONTYK.

Do Antosi.

W czarnych oczach méy Antosi,
Widziałem raz dziecko małe;
Jak cała powszechność głosi,
Jest zawodne i niestałe.
Łuczek sobie naciągało;
Aże strzałeczek nie miało,
Więc swywolne wprost mi w oczy,
Zamiast strzałki samo wskoczy;
Wnet się przedarło do serca,
Sprawia mi bole; Morderca!
Nieśpię, nudny, nawet płaczę,
Gdy mą Antosię obaczę;
Ta mówiąc do mnie się śmieie:
„ Mylne są twoie nadzieie, "
Dość iuż nie ścierpię mąk więcey,
Poydę do sądu czém pręcey,
Oskarżę że... iéy nie złęknę,
Raczey poydę przed nią klęknę.

J. P. L....

Dozwala się drukować z warunkiem przedstawienia do Komitetu sześciu exemplarzów dla mieysc przeznaczonych. Dnia 5 miesiąca Października roku 1816.

G. E Groddeck Prof Ord. Czł K C.
Z. Niemczewski Prof. Ord. Czł K. C.